

# Bezpartyjni kontra partyjni

Kampania samorządowa nabiera tempa, chociaż będzie w tym roku krótka. Wśród zarejestrowanych na szczeblu krajowym komitetów wyborczych znalazł się Komitet Wyborczy Wyborców Bezpartyjni Samorządowcy, zarejestrowany przez liderów kilku miast i jednego marszałka. Ogłoszono, że to pierwsza ogólnopolska bezpartyjna lista w polskiej historii samorządowej. W planie jest m.in. wystawienie list do wszystkich sejmików wojewódzkich i oczywiście wielu samorządów lokalnych. To prawda, że upartyjnienie samorządów, za którym nie idzie wiedza i kompetencje, jest ciągłym problemem, ale czy samo hasło, że ktoś jest bezpartyjny daje rekomendację niezależności?

To nie do końca tak, że to pierwszy ogólnopolski komitet samorządowy. W tym kontekście chciałbym przypomnieć Inicjatywę Społeczną Wspólnota Samorządowa, ruch społeczny, który został utworzony w listopadzie 2001 r. po rozpadzie AWS, w kontekście wyborów, które miały się odbyć jesienią następnego roku. W 2002 r. Wspólnota wystawiła listy w wyborach do 10 sejmików województw oraz do samorządów wielu miast, gmin i powiatów. Na poziomie wojewódzkim najlepsze wyniki osiągnięto w województwie małopolskim, gdzie Wspólnota (KWW Wspólnota Małopolska) uzyskała 6 mandatów i w śląskim (KWW Wspólnota Samorządowa Województwa Śląskiego) – cztery mandaty. W tych województwach liderami Wspólnoty byli wybitni samorządowcy – marszałkowie obu województw w I kadencji: w Krakowie śp. Marek Nawara, w Katowicach Jan Olbrycht. Z listy Wspólnoty w Krakowie radną Sejmiku została m.in. Beata Szydło, do niedawna Prezes Rady Ministrów i Marek Nawara (marszałkiem województwa wybrano go ponownie w 2006 r.), a w Katowicach m.in. Ludgarda Buzek i Jan Olbrycht. Z ramienia Wspólnoty wybrano wielu prezydentów miast, burmistrzów, wójtów i radnych w różnych województwach.

Co różni obecny komitet bezpartyjnych samorządowców i dawnej Wspólnoty? Po pierwsze Wspólnota Samorządowa grupowała osoby o poglądach centroprawicowych z wyraźnym określeniem najwyższych wartości, które podano w deklaracji programowej. Przytaczam jej ważny fragment: „Nasza inicjatywa opiera się na uznaniu, że budowanie wolności jest możliwe tylko w działaniu na rzecz dobra wspólnego. Oznacza to także jasne określenie zasad, na których pragniemy budować. Są nimi:

- uznanie rozwoju każdego człowieka głównym celem działalności publicznej,
- uznanie w działalności publicznej zasady prymatu struktur „niższych” nad „wyższymi”: rodziny nad gminą, społeczności lokalnej nad regionalną itd.,
- uznanie pomocy osobom słabszym, znajdującym się w trudnej sytuacji, za obowiązek społeczności lokalnych, regionalnych i państwa,
- uznanie dorobku pokoleń Polaków za podstawę budowania przyszłości.

Zasady te wywodzą się wprost z chrześcijańskiego systemu wartości, który nadal – jak dotąd – powinien stanowić podstawowy fundament funkcjonowania naszego państwa”.

Jakie mają poglądy obecni Bezpartyjni Samorządowcy, co ich łączy, na jakich zasadach chcą budować samorząd? Przy rozpoczęciu ogólnopolskiej działalności trzeba określić zasady i deklarację programową, której brak.

Po drugie Wspólnota Samorządowa była zdecentralizowana, koordynowana tylko na poziomie krajowym (miałem zaszczyt pełnić funkcję koordynatora), w poszczególnych województwach, czy miastach przyjmując różniące się nazwy, które wynikały ze specyfiki lokalnej (rozszerzone czasem o imię i nazwisko swojego lidera), rejestrując komitety wyborcze na poziomie regionalnym i lokalnym. Nawiązując do Krakowa i Katowic, były to KWW Wspólnota Małopolska i KWW Wspólnota Samorządowa Województwa Śląskiego. Warto wymienić Mazowiecką Wspólnotę Samorządową (działającą prężnie do dzisiaj jako stowarzyszenie), Wspólnotę Samorządową Jastrzębia-Zdroju i wiele innych.

Zarejestrowanie centralnie listy KWW Bezpartyjni Samorządowcy daje niski numer listy z losowania krajowego i być może więcej czasu antenowego, ale jednocześnie gubi lokalność list i ich specyfikę, sugerując, że może chodzić o budowanie partii samorządowej, co nie ma sensu i się nie uda, albo wyłącznie o obronę stanowisk w samorządach.

Upartyjnienie samorządów to poważny problemem i potwierdza tezę o tym, że demokracja jest złym ustrojem, ale lepszego systemu nie wynaleziono. No z jednym wyjątkiem – najlepszym jest bez wątpienia monarchia oświecona, pod warunkiem, że będzie oświecona, a nie jaśnie oświecona.

Pozostaje więc pytanie: bezpartyjny, to znaczy kto?

Tadeusz Wrona